



Analiza

KBN

Nr 1 (81) / 2021

18 stycznia 2021 r.



Niniejsza publikacja ukazuje się na warunkach międzynarodowej licencji publicznej
Creative Commons 4.0 – uznanie autorstwa – na tych samych warunkach – użycie niekomercyjne.

This work is licensed under a Creative Commons Attribution – NonCommercial – ShareAlike 4.0 International License

NAVAL SPECIAL WARFARE DEVELOPMENT GROUP (DEVGRU) – operacja uwolnienia Philipa Waltona

[Piotr Orłowski](#)

30 października 2020 roku, amerykańskie siły specjalne przeprowadziły operację uwolnienia obywatela Stanów Zjednoczonych, Philipa Waltona. Urowadzony w Nigerze, przetrzymywany był przez grupę porywaczy na terytorium Nigerii. Operacja została zaplanowana i przeprowadzona cztery dni od uprowadzenia. W oparciu o dostępne informacje jawnoźródłowe, niniejsza analiza jest próbą odtworzenia prawdopodobnego przebiegu operacji, a także zawiera zbiór wniosków z przygotowania i realizacji opisywanej operacji.

Tło zaistniałej sytuacji

27 października 2020 roku w miejscowości Massalata na terytorium Nigru, tuż przy granicy z Nigerią, doszło do porwania obywatela Stanów Zjednoczonych Philipa Waltona. Mieszkał on od trzech lat w miejscowości, w której został porwany. Opisywany region należy do niebezpiecznych, często dochodzi tam do porwań obywateli obcych państw. Zazwyczaj motywem tego typu działań jest chęć uzyskania okupu za uwolnienie przetrzymywanej osoby. Analogiczna sytuacja miała miejsce również w tym przypadku. Zorganizowana grupa, która dokonała uprowadzenia, zażądała od porwanego, a następnie od jego rodziny, kwoty miliona dolarów amerykańskich za uwolnienie. Po

wystosowaniu ultimatum szybko okazało się, że zarówno sam porwany, jak i jego rodzina nie dysponują wystarczającą ilością środków finansowych, aby uiścić okup. Wobec zaistniałej sytuacji porwacze zagrozili, że przekażą porwanego w ręce lokalnej grupy Boko Haram – terrorystycznej organizacji fundamentalistów islamskich sprzymierzonej z Państwem Islamskim, szczególnie aktywnej na pograniczu Nigerii i Nigru. Aktywność Boko Haram charakteryzuje się nie tylko porwaniami miejscowych i cudzoziemców dla okupu lub z powodów religijnych i politycznych, ale również werbowaniu osób młodych, włączywszy dzieci, i szkoleniu ich na bojowników lub terrorystów-samobójców. Mając na uwadze powyższe czynniki, obywatel Stanów Zjednoczonych mógł stanowić wyjątkowo ważny cel. Opisywana sytuacja w znaczący sposób podnosiła poziom zagrożenia dla zdrowia i życia Philipa Waltona. Istniało realne zagrożenie, że po przekazaniu zakładnika w ręce bojowników z Boko Haram będzie znacznie trudniej zlokalizować miejsce jego przetrzymywania. Ponadto dla celów propagandowych mogło dojść do egzekucji obywatela USA. Wobec zaistniałej sytuacji, rozpoczęto planowanie operacji typu HRO (ang. Hostage Release Operation – operacja uwolnienia zakładnika).

Planowanie operacji – zaangażowane instytucje

Planowanie operacji uwolnienia Philipa Waltona wymagało koordynacji wielu instytucji i agencji. Głównym podmiotem planistycznym było, przeznaczone do priorytetowego działania w takich sytuacjach, Połączone Dowództwo Operacji Specjalnych (ang. JSOC – Joint Special Operations Command). JSOC jest dowództwem szczebla taktycznego, bezpośrednio podporządkowanym USSOCOM (ang. United States Special Operations Command). Strukturę JSOC stanowią elitarne jednostki specjalne USA, których zadaniem jest prowadzenie najbardziej skomplikowanych, tajnych operacji specjalnych.

W skład JSOC wchodzi:

- a. 1st SFOD-D/1st Special Forces Operational Detachment – Delta, popularnie nazywana Delta Force;
- b. Naval Special Warfare Development Group – DEVGRU, popularnie nazywana SEAL Team 6;
- c. 24th Special Tactics Squadron;
- d. Intelligence Support Activity – ISA;
- e. The Army's Regimental Reconnaissance Company – RRC;
- f. Joint Communications Unit – JCU.

W celu przeprowadzenia operacji HRO w Afryce, JSOC zaangażował w ramach posiadanej struktury trzy jednostki, w tym DEVGRU jako element wykonawczy, realizujący szturm na miejsce przetrzymywania zakładnika. Pozostałe elementy wchodzące w strukturę JSOC, zaangażowane w planowanie i wykonanie operacji, to: 24th Special Air Squadron oraz Intelligence Support Activity.

Rys.1. Odznaki od lewej: JSOC, DEVGRU, 24st Special Tactics Squadron, Intelligence Support Activity.



Źródło: Special Operations Forces Reference Manual, JSOU, Tampa FL, 2015.

Planowanie operacji wymagało koordynacji z instytucjami i agencjami spoza JSOC. Istotną rolę w całości planowania działań odegrała Centralna Agencja Wywiadowcza – CIA. Można założyć, że pakiet informacji wywiadowczych dostarczonych przez Centralną Agencję Wywiadowczą, podany dodatkowej analizie przez ISA, umożliwił wiarygodną lokalizację miejsca przetrzymywania zakładnika. Dostarczył także informacji na temat charakteru grupy, która dokonała porwania. Dane te według nieoficjalnych informacji zostały dodatkowo potwierdzone przez elementy Sił Specjalnych Korpusu Piechoty Morskiej (ang. MARSOC – Marine Forces Special Operations Command). Operatorzy MARSOC w ramach misji szkoleniowej w Nigerii, znajdowali się blisko miejsca porwania i przetrzymywania Philipa Waltona. Warto zauważyć, że pomimo obecnych sił specjalnych w niedalekiej odległości od miejsca porwania, strona amerykańska zdecydowała się na użycie elementów JSOC, przeznaczonych do wykonywania zadań typu HRO. Wiązało się to oczywiście z koniecznością zaplanowania dużo bardziej skomplikowanej operacji, szczególnie w fazie przelotu sił do miejsca wykonania zadania i bezpiecznego powrotu.

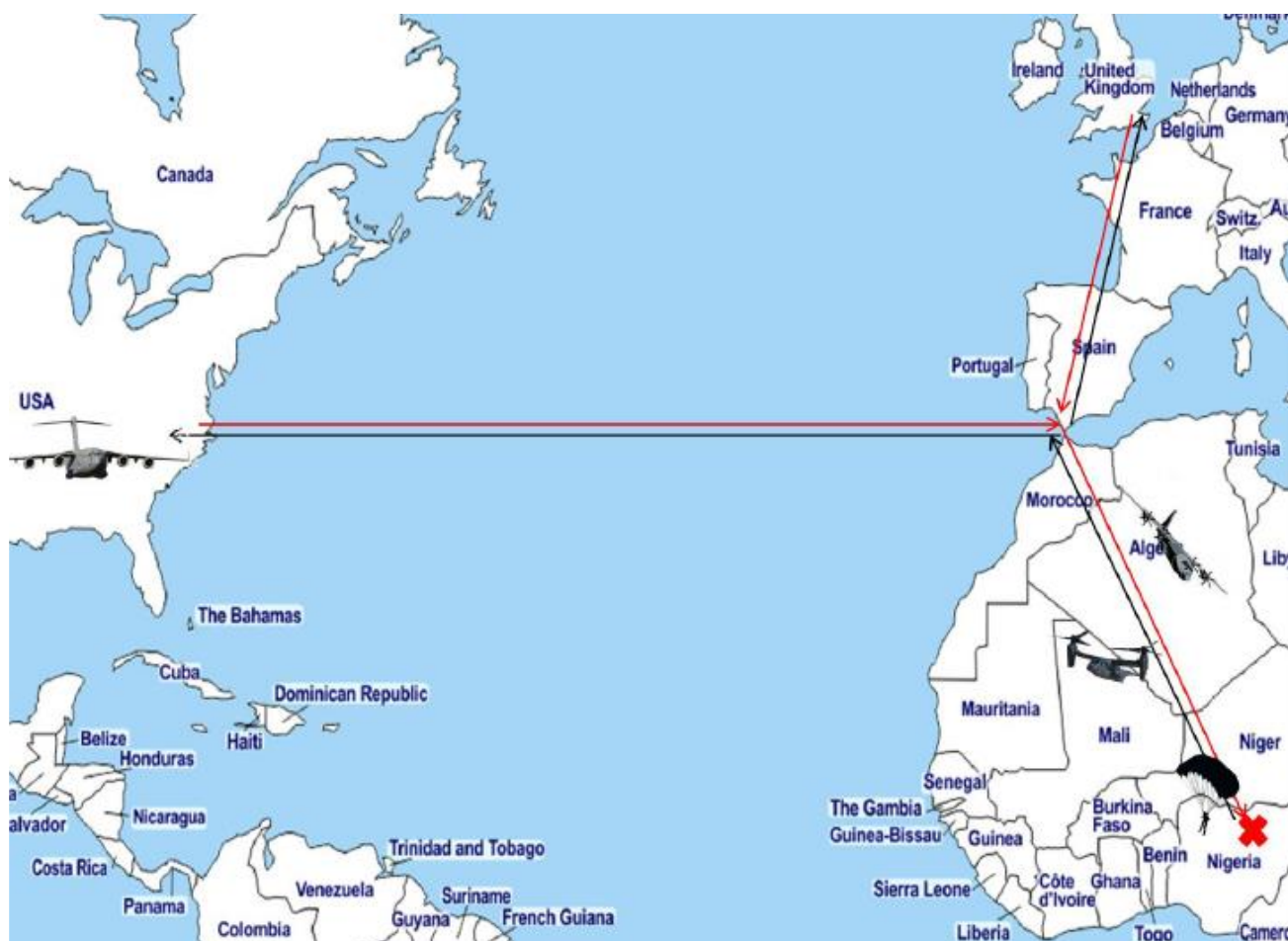
Warto zwrócić uwagę na pierwszy aspekt: od momentu wystąpienia incydentu do chwili przeprowadzenia operacji minęło zaledwie cztery dni. Planowanie całości operacji, prawdopodobnie z kilkoma awaryjnymi wariantami jej przeprowadzenia, było zatem bardzo szybkie. Jednocześnie sama analiza wykonania zadania wskazuje, że w procesie planowania uwzględniono wszelkie możliwe aspekty. Zdolność do zaplanowania tak skomplikowanej z punktu widzenia logistycznego operacji w tak krótkim czasie wskazuje, że JSOC jest niezwykle skuteczną formacją i posiada bardzo bogate doświadczenie w prowadzeniu i dowodzeniu operacjami typu HRO. Niewątpliwie najbardziej wymagającymi aspektami całego planu było pozyskanie wiarygodnego pakietu informacyjnego, dokładnie wskazującego położenie miejsca przetrzymywania zakładnika, ilości bojowników, posiadanej przez nich broni, możliwości przemieszczenia się, a jeżeli tak, to gdzie i w jakim kierunku.

Drugim najważniejszym wyzwaniem było zaplanowanie całej trasy przelotu elementów wykonujących operację, częściowo z terytorium Stanów Zjednoczonych, częściowo z baz amerykańskich sił powietrznych w Europie.

Etapy przeprowadzenia operacji

Na podstawie uzyskanych informacji¹, operacja była realizowana najprawdopodobniej w kilku etapach.

Mapa 1. Schemat prawdopodobnego przebiegu operacji.



Legenda: Linie czerwone - trasy przelotu przed wykonaniem operacji, linie czarne – trasy przelotu po wykonaniu operacji. Czerwony znak „x” – miejsce wykonania operacji uwolnienia zakładnika.

Źródło: opracowanie własne.

Pierwszy jej etap zakładał przelot czterech maszyn typu CV-22 Osprey (352 SOF Wing), wraz z czterema MC-130J Hercules (również 352 SOF Wing) z amerykańskiej bazy sił powietrznych Mildenhall w Wielkiej Brytanii do hiszpańskiej bazy marynarki wojennej Rota. Jednocześnie w ramach pierwszego etapu realizacji zadania, na pokładzie samolotu C-17 Globemaster III do bazy Rota przybyło

¹ Zobacz: <https://www.thedrive.com/the-war-zone/37381/seal-team-six-executes-long-distance-rescue-operation-of-kidnapped-american-in-nigeria> (dostęp: 10.01.2021), <https://www.militarytimes.com/news/your-military/2020/10/31/us-forces-rescue-american-hostage-in-nigeria/> (dostęp: 12.01.2021), https://www.washingtonpost.com/world/africa/niger-us-rescue-kidnapped-seals/2020/10/31/2834f684-1b7a-11eb-8bda-814ca56e138b_story.html, <https://special-ops.org/rescue-of-philip-walton-seal-team-6-raid-nigeria/> (dostęp: 10.01.2021).

z USA około 30 operatorów DEVGRU (Gold Squadron). Drugi samolot typu C-17 Globemaster III również wylądował w bazie Rota jako samolot zastępczy, na wypadek awarii.

Kolejny etap realizacji zadania stanowiło przygotowanie całości sił znajdujących się w bazie Rota do wykonania operacji w Afryce, gdzie operatorzy DEVGRU przesiedli się do czterech CV-22 Osprey. Po zatankowaniu nastąpił start całej formacji z bazy Rota w kierunku Afryki.

Trzeci etap zakładał wykonanie przelotu na dużym dystansie z bazy Rota w Hiszpanii aż do miejsca desantowania operatorów DEVGRU w bezpośrednim sąsiedztwie przetrzymywanego zakładnika w Nigerii. Należy zaznaczyć, że w trakcie wykonania przelotu do miejsca docelowego, formacja składała się z 4 maszyn CV-22 Osprey, oraz 4 maszyn typu MC-130J Hercules (specjalna wersja C130 Hercules dla sił specjalnych). Dystans do pokonania w jedną stronę wynosił około 3500 km. Taka sytuacja wymusiła włączenie do realizacji zadania dodatkowego elementu w postaci 6 latających cystern Boeing KC-135R. Prawdopodobnie w trakcie lotu do punktu docelowego cała formacja była trzykrotnie dotankowana w powietrzu. W trakcie realizacji zadania w przestrzeni powietrznej nad rejonem operacji pojawił się samolot wsparcia ogniowego AC-130J (tzw. gunship) oraz samolot rozpoznawczy US NAVY P-8A Poseidon do prowadzenia nasłuchu i walki elektronicznej.

Kolejnym etapem operacji było desantowanie operatorów około 5 km od miejsca wykonania zadania. Nie jest pewne, czy desantowania dokonano metodą spadochronową, czy przy pomocy tzw. szybkiej liny, gdzie operatorzy opuszczają pokład śmigłowca wykorzystując specjalną linę do zjazdu. Po pokonaniu dystansu 5 km nastąpił szturm około 30 operatorów DEVGRU na miejsce przetrzymywania zakładnika. Trwał on około 20-30 sekund. W wyniku szturm sześcioro porwaczy zostało zneutralizowanych, jeden uciekł. Zakładnik nie odniósł obrażeń i natychmiast został przejęty przez grupę wykonującą zadanie. Żaden operator DEVGRU nie został ranny. Po szybkim określeniu stanu zdrowia Philipa Waltona na miejscu, całość grupy wykonującej zadanie wraz z uwolnionym obywatelem USA znalazła się ponownie na pokładzie czterech CV-22 Osprey.

Od momentu podjęcia operatorów DEVGRU, wraz z uwolnionym Philipem Waltonem, rozpoczęła się kolejna faza operacji – długi lot powrotny do bazy Rota w Hiszpanii. Również w trakcie pokonywania tego dystansu cała formacja była trzykrotnie dotankowana w powietrzu metodą air-to-air refueling.

Po przybyciu do bazy Rota całości formacji, uwolniony amerykański obywatel wraz z operatorami DEVGRU wsiadł na pokład przygotowanego do startu C-17 Globemaster III, skąd odleciał bezpośrednio do Stanów Zjednoczonych. Pozostała część formacji po zatankowaniu powróciła do bazy Mildenhall w Wielkiej Brytanii.

Wnioski

Bez względu na faktyczny przebieg, operacja specjalna typu HRO, której celem było uwolnienie obywatela Stanów Zjednoczonych skłania do kilku wniosków. Przede wszystkim, zdolności państwa do wykonania operacji tego typu, z dala od macierzystego terytorium, nakładają konieczność posiadania służb specjalnych, będących w stanie dostarczyć cały pakiet zweryfikowanych informacji wywiadowczych. Informacje te muszą polegać na kilku weryfikowalnych źródłach. Wiążą się one z dokładnym wskazaniem miejsca przetrzymywania zakładnika, charakterystyki i liczebności grupy, która dokonała porwania, uzbrojenia, żądań i motywów porwania oraz w miarę możliwości

stanu zdrowia samego porwanego. Posiadane informacje są niezbędne dla rozpoczęcia procesu planowania operacji w każdej fazie. Kolejnym wnioskiem, jaki nasuwa się po analizie operacji w Nigerii, jest potwierdzenie wysokiego poziomu gotowości, utrzymywanego w trybie stałym przez JSOC. Zdobywanie bowiem całego pakietu niezbędnych informacji oraz zaplanowanie skomplikowanej operacji w tak krótkim czasie świadczą o wysokim stopniu profesjonalizmu i dużym doświadczeniu. Oczywistym jest, że trudno mówić o siłach specjalnych i ich gotowości do prowadzenia pełnego spektrum operacji bez posiadania przeznaczonego dla tego rodzaju sił zbrojnych komponentu lotniczego. Opisywany aspekt użycia wielu elementów lotnictwa, zarówno do transportu strategicznego, jak i na szczeblu taktycznym, wiedzie do kolejnego wniosku. Nie tylko wyznaczone środki lotnicze dla sił specjalnych, ale też całość posiadanego potencjału danego państwa mogą i powinny być wykorzystane do wsparcia operacji specjalnych. Jedna z „prawd SOF” mówi, że większość operacji specjalnych wymaga wsparcia innych rodzajów sił zbrojnych. Kolejną konkluzją płynącą z analizy operacji przeprowadzonej w Nigerii jest właściwie skonstruowany łańcuch dowodzenia siłami specjalnymi, który pozwala w szybki sposób aktywować odpowiednie siły. Krótki czas reakcji, a zatem właściwy łańcuch dowodzenia, jest szczególnie ważny w sytuacji operacji typu HRO, gdzie czas jest niezwykle istotny. Ostatnią, ale równie ważną konkluzją jest umiejętność szybkiego podejmowania decyzji o realizacji operacji tego typu na szczeblu politycznym. Nie ulega bowiem wątpliwości, że podjęcie opisywanej operacji musiało wiązać się z decyzją polityczną zapadłą na najwyższym szczeblu. Związane jest to chociażby z przelotem w przestrzeni powietrznej wielu państw.

Powyższe wnioski wskazują, że obecnie niewiele państw na świecie może pozwolić sobie na realizację operacji tego typu, daleko od swojego macierzystego terytorium w oparciu o środki własne. Poza Stanami Zjednoczonymi, na terytorium Afryki tak skomplikowane operacje mogłyby przeprowadzić jeszcze siły specjalne Francji, Wielkiej Brytanii, być może Federacji Rosyjskiej i Izraela. Pozostałe państwa, w tym członkowie NATO, chcąc zaplanować i przeprowadzić podobną operację muszą się liczyć z koniecznością wykorzystania potencjału Sojuszu, bądź bazować na posiadanym potencjale konkretnego państwa członkowskiego NATO, w szczególności USA.